

ADORACJE NOCNE W DOMU.

We wszystkich sodalicjach naszych mamy sekcje Eucharystyczne, godziny Straży honorowej, Komunje św. wynagradzające, miesięczne lub tygodniowe, Krucjaty dzieci, które zakładają i prowadzą Sodalski, nocne adoracje po rekolekcjach w niektórych sodalicjach, jest więc zrozumienie i pragnienie wynagrodzenia N. Sercu Jezusowemu za grzechy ludzkie.

W organizowanej przez O. Mateo *adoracji nocnej w rodzinach katolickich* zawiera się prześliczna myśl, — a niema żadnych specjalnych i utrudniających warunków. — Odprawiać je może osoba samotna w swoim pokoju, zapisując się na „godzinę świętą“ sama czy zdobywając kilka osób, które rozdzielają między siebie godziny nocy między 10 wieczór a 5-tą rano. Odprawia się tę godzinę adoracji tę „godzinę świętą“ czy przed obrazem Serca Jezusowego w oznaczonym miejscu czy każdy w swoim pokoju. Ojciec Mateo napisał podręcznik do takiej adoracji, wydały go po polsku Karmelitanki w Poznaniu ul. Niegolewskich 21, a można go nabyć albo od SS. Wizytek w Krakowie albo od Karmelitanek w Przemyślu, za kilkadziesiąt groszy. Jest tam i błogosławieństwo i zachęta Ojca św., są wskazówki praktyczne do odprawiania tej adoracji, oraz śliczne, pełne głębi rozmyślenia wynagradzające.

Chwila ta mija tak szybko, że dzieci i młodzież nie mogą się wydziwić, gdy po godzinie się je zmienia oznajmiając, że już czas. Cisza nocna, to czuwanie, gdy spoczywają wszyscy a wielu grzeszy i obraża Tego Jezusa, przed którym się kłęczy i którego się przeprasza i błaga o miłosierdzie wpływa dziwnie kojąco i błogo na duszę. Czuje się to obcowanie z Bogiem i pokój i szczęście napęłnia serce.

„Miej przed oczyma duszy Getsemani, bądź obecny konaniu Boskiego Mistrza. Wszyscy śpią, nawet przyjaciele, apostołowie, wszyscy... prócz Judasza, prócz nieprzyjaciół, co czuwają z nienawiścią w sercu. Ty czuwasz — bo miłujesz. Idź za Matką Bolesną na Kalwarię — a wreszcie wspomnij, że o tę błogosławioną „godzinę świętą“ adoracji miłosnej i wynagradzającej samo Serce Jezusowe prosiło św. Małgorzatę Marję. Jak ta powiernica, apostołka, czuwał godzinę z Królem królów, otrzyj łzy Jego, osłódź niezmierny smutek!“ tak woła O. Mateo.

Przy niezaprzecalnym zwrocie do Boga, tyle jeszcze zbrodni, tyle bezwstydu, tyle lekceważenia najświętszych praw i obowiązków, takie rozluźnienie obyczajów i rozpętanie zmysłów, tyle pychy okropnej, tyle zła i smutku, w kraju naszym nawet tak smutne co krok

dowody niewiary i nie liczenia się z niczem i deptania woli Bożej, głosu Kościoła, przysięgi małżeńskiej — tyle nieuczciwości i podłości, tyle, tyle nędzy moralnej! My, Sodalski z pod sztandaru Marji, idźmy za tem wezwaniem do tej praktyki pokuty i wynagrodzenia! — Bierzmy się do tego same i organizujmy rodziny czy domy nasze w taką armję wynagradzającą, kochającą, by uprosić dla Polski zmiłowanie Boże, błogosławieństwo, powrót do Boga, do Jego przykazań, do czystej, głębokiej pokornej wiary ojców naszych! — Tyle mamy swoich osobistych prośb, trosk, kłopotów i prawdziwych, nieraz ciężkich bólów i nieszcześć, dusza przytłoczona krzyżem chyli się w przynębieciu — ledwie podołać może obowiązkom — ciału mdłemu sił wnet braknie! Tam w ciszy nocnej u stóp Jezusa cierpiącego opuszczenie, smutek aż do śmierci, straszną niewdzięczność ludzką, — Jezusa ubiczowanego i cierniem ukoronowanego przez tych, dla których On dał życie na krzyżu — u stóp Tego Boga znieważonego a tak miłującego — wszecpotażnego a tak uniżonego i utajonego, zmniejszającego nasze cierpienia i bóle, podniesie się przybita ciężarem dusza — przy Jego miłującym Sercu zbolełam, ogrzeje się, pocieszy zbolełe może niewdzięcznością ludzką napojone serce nasze — ukoł się ból sieroctwa i opuszczenia. Trwoga i troska ustąpi ufności serdecznej i poddaniu woli Bożej. — dusza obmyje się w żalu pokuty, w krwi Barankowej, nabierze hartu — i z tej godziny adoracji, z tej jednej godziny na miesiąc, poświęconej Chrystusowi Panu, wyniesie skarby nieocenione, które obiecało Jego Boskie Serce św. Małgorzacie Marji.

Byłam w tym roku w Paray le Monial w pierwszy piątek miesiąca. Najśw. Sakrament wystawiony na tym samym ołtarzu, przed którym ukazało się Serce Jezusowe św. Małgorzacie, ta sama krata dzieląca kaplicę od chóru zakonnego Sióstr Wizytek, przed którą kłęczała święta — a w kaplicy bocznej w szklanej trumnie na ołtarzu relikwii św. Małgorzaty Marji. — Pokorna służebnica Pańska, biedna zakonniczka kiedyś, której Serce Jezusowe poleciło rozszerzanie Jego czei i miłości wśród wiernych, dziś wyniesiona na ołtarze. — Jakże się troskała jak temu poradzi, jak to zrobić potrafi! — Chrystus — an Sam dopomógł i to, co polecił uczynić dla swej chwały słabej, zamkniętej, związanej posłuszeństwem zakonnictwa, objęło świat cały czią dla Bożego Serca. — Niewiele i my możemy, ale serce kochające, serce oddane sprawie, serce wiernej służebnicy, serce czujące po-